GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: ***A. Wannowski.***

№ 68. We Wtorek dnia 22. Marca. **1842.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 18. Marca.

N. Pan wyjechał do Schwerinu.

N. Pan raczył Sędziom przy Sądzie Najwyższym Appellacyjnym Lehmann i Kurczewskiemu w Poznaniu nadać przydomek Tajnych Radzców Sprawiedliwości.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya i Polska.

(Uważane z stanowiska rossyjskiego.)

Z Pruss Nadreńskich, w Lutym. — Rewolucya z d. 29. List. 1830. r. wstrząsła niestety całą Polską i po skończeniu jéj kraj krwią się zalewał i rany jego wszędzie się rozstępowały. Wszakże najzagubniejszym skutkiem rewolucyi, o który wszelako zagranicą aż do téj chwili prawie całkiem się nie pytano, był ciężką dotknięty chorobą moralny stan umysłów, nieszczęsna próżnia duchów. Przez całe dziewięć miesięcy gromada sofistów i hipokrytów wzięła sobie za główne zadanie wyobrażenia i różnicę między słusznością a niesłusznością, między dobrem a złem, cnotą a występkiem wszelkim klassom towarzystwa, każdéj płci i wiekowi usuwać i gmatwać. Usiłowali oni podług wysłowienia się Burkego, wypchać lud polski „słomą i obrzynkami papieru o urojonych prawach człowieka." W Warszawie XX. Missyonarze, a na prowincyi niektórzy zacni duchowni świeccy wstrzymywali w pewnym względzie tę powódź. Lecz nawet Skrzynecki rozkazał niezłomnéj wiary Przeora Missyonarskiego do więzienia wtrącić i groził klasztorowi, że go ogniem działowym zburzy, jeżeliby kapłani ci i nadal buntowi uświęcenia kościelnego nadać nie chcieli. Nawet w katechizmie i książce do nabożeństwa (Złoty ołtarz) wydrukowano teorye rewolucyjne i deklamacye przeciw tyranom, duchowieństwu i arystokratom, pożyczone od St. Justa i Babocufa. Młodzież i kobiety najskorsze były do kosztowania z owego kielicha odurzenia. Po najwyższéj duchowéj przesadzie musiało największe duchowe osłabienie nastąpić, a to tém bardziéj, gdy przejście było nagłe, niespodziane, konieczne i żadnéj zwłoki lub przygotowania nie cierpiące. W takim to czczym stanie zastali Rossyanie Warszawę i kraj cały. Wielki balon, najlżejszemi i najdelikatniejszemi wyziewami przesadzonéj wolności i rewolucyjnéj chwały napełniony, przerznął już obłoki — i teraz znowu żeglarze napowietrzni na twardéj znajdowali się ziemi. Kraj polski leżał znowu gdzie zawsze między Rossyą, Austryą i Prusami, liczył znowu cztery miliony mieszkańców (a między tymi wielu Żydów, wielu Niemców, spokojnych ludzi, ale nie-

mających najmniejszego upodobania w polskiéj wolności i zachwyceniu) i był znowu słabym sam przez się, jak zawsze, bo stósunek „czterech tysięcy przeciw szesnastu tysięcom“ pozostał się w całéj obszerności. Nieszczęście nauczyło rozumu; serca były bez miłości ale także bez oporu. W ogromnéj negacyi sterane prawie do szczętu życie narodu wymagało szybko czegoś rzeczywistego; z upragnieniem odzyskania sił zaczęto znowu cenić zdrowie. Że wśród takich okoliczności rząd nadzyczajnie dobroczynnie działał, o tém żaden bezstronny człowiek, nawet sam z siebie niekontent patryotyzm wątpić ani też tego zaprzeczać nie może, to także większa liczba Polaków z wdzięcznością uznaje, tego nakoniec jak najoczywiściéj dowodzą świetne skutki, o których cudzoziemcom ani się marzyć mogło.

Niepodobno dzisiejsze położenie Polski pod jakimkolwiek bądź względem dokładnie ocenić i wiernie opisać bez zastanowienia się nad osobistością Feldmarszałka Xięcia Paszkiewicza. Osobiście wśród zaciętéj walki raniony, wjechał zwycięzca do Warszawy i najwaleczniejszy zaraz waleczne pozyskał sobie serca.*) Bohaterska odwaga bowiem wszędzie dla siebie znajduje wawrzyny, a szczególniéj u narodu wojennego, jakim są Polacy, dziś jeszcze osobiste męstwo wyżéj niż taktykę i strategiczną sztukę ceniący, czego także i walka 1831. roku nowy dała przykład. Nie samę przecież przeważną sławę wojskową uwielbiali Polacy w Xięciu Warszawskim, ale także moralna godność i siła w charakterze Feldmarszałka, połączona z rzadkim taktem wydzielenia stósownie do okoliczności surowości i pobłażania, zmusiła i najzaciętszych starych praktyków polskich do wyznania, iż Cesarza Mikołaja wybór zastępcy swego w Polsce nie mógł na godniejszego i zasłużeńszego paśdź męża. Wysokiemu powołaniu, trudnemu rozwiązaniu zawikłanego zadania, aby nietylko cesarzowi, ale także i Polakom wewnętrzny pokój, prawdziwe pojednanie przeszłości z teraźniejszością, nową siłę i pomyślność wyjednać i o to się starać, iżby wśród rozpasanego ludu kamień węgielny wszystkich moralnych sił człowieka, możność uszanowania, żywo naprawiony został, temu to z łaski i przez zaufanie N. Cesarza poruczonemu wielkiemu zadaniu poświęcił się Xiążę Warszawski z czynnością siły jego fizyczne przechodzącą i tak wielkiem poświęceniem się, iż się stał prawdziwém zwierciadłem i wzorem dla wszystkich urzędników, pod względem winnego od nich swemu Cesarzowi i Panu obowiązku. Przez to zdołał Feldmarszałek przebaczającą łaskę Monarchy dla Polaków wkrótce wyjednać. Ale i Polacy przekonali się z swéj strony, że największa wdzięczność należy się Cesarzowi za przeznaczenie Feldmarszałkowi miejsca pobytu w Warszawie. Wzrastająca przychylność Polaków w Królestwie do Rossyi jest prawdą, zupełną pewnością, a to mimo tylu przekąsów z tego powodu Korrespondentów z nad granicy polskiéj. Lecz czyliż nie dostrzegamy, że taki sposób myślenia Polaków, wywołany przez Cesarza, jest istotnie z prawdziwą i prostą osobistością i z wierną osobistą zasługą Xięcia Warszawskiego połączona? I czyliż jest drugi godny zastępca Namiestnika? Tego ani twierdzic, ani zaprzeczać nie możemy. Ale przypuściwszy nawet, żeby się takowy znajdował, znowu inny mogący zastępcę tego zastąpić, zawszeby to tylko rzeczą przypadkową było, bo dla takich nadzwyczajnych natur w naszym niestety wyblakłym i karłowatym czasie nie ma stałego porządku następstwa. Czyli zaś los milionów ma raczéj zależeć od tak szczęśliwego przypadku, nie żeby miał być zabespieczony, o ile to w mocy rozumu ludzkiego leży? Oto pytanie dzisiejszego położenia Polski. Odpowiedź na to jest krótka i jasna. Nieuchronnym wypadkiem rewolucyi z d. 29. Listopada musiało być ścisłe połączenie Królestwa polskiego z Rossyą, nie mógł on być innym wśród zachodzących okoliczności, i gdyby część Europy była istotnie inny wypadek owego powstania przewidywała, nie byłoby to zaprawdę pomyślnym dowodem politycznéj oględności téj części starego doświadczonego świata. Xiążę Paszkiewicz reprezentuje jedynie to ścisłe połączenie Polski z Rossyą. Lecz to, przywiązane do życia osoby, pozostanie zawsze wątpliwém. Stan więc Polski wymaga takiego prawnego i administracyjnego urządzenia, aby osobiste pośrednictwo z czasem niepotrzebnym się okazało, innemi słowy ażeby kollegialnie w Radzie stanu Cesarstwa rossyjskiego, którego królestwo polskie istotną część tworzy, swoje organiczne załatwienie znalazł. Powiadają, że to się kongressowi wiedeńskiemu sprzeci-

*) Feldmarszałek Paszkiewicz znany już był Polakom od roku 1813, gdzie Modlin oblegał, i od owego czasu wysoce go poważali. Szczególna ta przychylność do niego objawiła się mianowicie żywo w 1829. roku w czasie wojny tureckiéj, i w tedy to równie w Warszawie jak na prowincyi zwykle mawiano: Hrabia Dybicz złotemi kulami Bałkan zdobył — oszczerstwo to jest oczywiste. Hrabia Paszkiewicz zaś piersiami swemi gruzyjski gościniec wojskowy przełamał. Rys ten otrzymał jeszcze z powodu niechęci narodowéj koloryt w dodatku: to Niemiec.

Przypisek nadsełacza.

wia. Jak to? Polacy, w liczbie czterech milionów, nie mają szukać szczęścia swego na drodze, gdzie takowe istotnie bez najmniejszego nadwerężenia innych praw znaleść mogą i znajdą, i to li tylko dla tego, że się niektórym mężom rewolucyjnym podoba myśl owego aktu przeciw własnemu przekonaniu lub złość opacznie tłomaczyć? Nie, dla tak samolubnego miłosierdzia i tak wyrachowanego współuczucia Polacy z pewnością nie zechcą się opierać dobrodziejstwom i żądać także nie będą od swego Monarchy, aby rewolucyi wrota otworem zostawił.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Francya.

Z Paryża, dnia 13. Marca.

Przy sposobności przedłożonego Izbie Deputowanych nowego prawa menniczego Dziennik Sporów wynurza swoje niezadowolenie pod względem systemu menniczego we Francyi, osobliwie zaś wielka massa srebrnéj we Francyi obiegającéj monety obawy go nabawia.

Król dzisiaj na 11 dni przywdziewa żałobę po zgonie śp. W. Xcia Meklenburg Schwerin.

Dzisiaj przed południem ważne do Ministeryum spraw zagranicznych wiadomości z Portugalii nadejść miały.

Ze wszystkich portów nadchodzą wiadomości o wielkich przez burzę, która się w nocy z dn. 9. na 10. m. b. srożyła, zrządzonych szkodach. W Calais fale morskie takiéj dochodziły wysokości, że najstarsi ludzie takiego stanu wody nie pamiętają.

Gdy dziennik la Mode przed niejakim czasem powtórnie na karę uwięzienia i 6000 fr. kary pieniężnéj skazany został, oznajmił, że sprawozdanie z tego processu wyjdzie w osobnéj broszurze, równocześnie zawiadomił swoich prenumeratorów okólnikiem pod kopertą nadesłanym, że nabycie téj broszury za wsparcie do zapłacenia kary pieniężnéj uważać powinni. Obstalowano więc mnóstwo egzemplarzy téj broszury; władza ujrzała się tedy spowodowaną do zabrania kilku listów na poczcie, aby pewne mieć dowody w ręku; bo podobne wezwanie do wsparcia celem opłacenia kary pieniężnéj jest zabronione. W skutku więc tego podstępu Vicomte Walsh na 3miesięczne uwięzienie i 3000 frank. kary, a Gerant Dziennika Mody, Voillet de St. Philibert, na 2miesięczne uwięzienie i 2000 fr. kary pieniężnéj skazani zostali.

Anglia.

Z Londynu, dnia 12. Marca.

Operacye wojenne celem przywrócenia i bronienia Szacha Sudszy od roku 1838. kosztowały ogromną summę 16½ miliona funt. szt. Ponieważ zaś obecnie mimo to w Afghanistanie wszystko znowu od początku zaczynać trzeba, owszem stan rzeczy teraz nie równie gorszy jest, aniżeli podówczas, kiedy Afghanowie w pierwszéj wyprawie sami sił swoich naprzeciw Anglikom nie znali, — więc drugiéj wyprawy przeciw Afghanom tu powszechnie nie pochwalają, skłaniają wszelako do niéj jako do złego, którego uniknąć nie można, ponieważ obecnie chodzi o ocalenie honoru Anglii i o pomszczenie się doznanéj od Afghanów zniewagi. W tym tedy duchu wiadomość, że rząd 8 — 10000 wojska do Indyi wyprawić zamyśla, z niejakiem przyjęto zadowoleniem, tylko tu i owdzie pojedyńcze głosy przeciw temu się oświadczają; są nawet i tacy, co wyprawę tę za niemoralną poczytują, kiedy Afghanie nie są ani powstańcami, ani rewolucyonistami, lecz tylko własnéj ziemi od obcych bronią najezdników. Nim (powiadają) Afghanistan widownią krwawéj i kosztownéj wojny zrobimy, mądrzeby było, gdyby rząd angielski wprzód rozważył skutki, z jawnéj wojny z tak bitnym narodem wyniknąć mogące. Można wprawdzie miasta i wsie od Dschellalabad zacząwszy aż do Heratu spalić, ale tym sposobem Afghanów zwyciężyć nie można; ci bowiem schroniwszy się w twierdzach swoich, co chwila gotowi będą do uderzenia na Anglików, skoro tylko zima albo inne jakie przeciwności męstwo tychże ostudzą. Zapasy możnaby mieć z Indyi, ale zaopatrzenie wojska z 30,000 w Afghanistanie z Indyi wymagałoby podług obrachowania Bombay Times 90,000 wielbłądów. Wszakże, przypuściwszy nawet, że po pokonaniu wszelkich trudności Afghanów do poddania się zmusimy, cóż się stanie z oną polityką, za i dla któréj od lat 4 się układano i walczono? Kraj osadzić, jest to równie fizycznem, jak moralnem niepodobieństwem. Nie potrafilibyśmy się ani w jedném mieście utrzymać. Jeżeli zaś Afghanowie nieubłaganemi naszemi będą nieprzyjaciołmi, jakimże sposobem Rossyą wstrzymać, jéj postępy i wpływ niweczyć potrafimy? Jedynem usprawiedliwieniem krwi i pieniędzy, strwonionych na przywrócenie Szacha Szadsza, było i jest zabezpieczenie panowania Angielskiego w Azyi naprzeciw Persyi i Rossyi i ocalenie stósunków przyjacielskich z głównemi państwy na zachód od Indu. Nie wypada więc Afghanów zniewalać, żeby nareszcie pomocy tych mocarstw wezwali, których zbliżania się zawsze się tyle obawiano.

Dania.

Z Kopenhagi, dnia 4. Marca.

Deputacya złożona z najznakomitszych obywateli i urzędników tutejszych podała onegdaj

Królowi adres, z prośbą, o pozwolenie spłacenia długu publicznego, przez dobrowolne skłsdki. Król przyjął bardzo łaskawie tę ofiarę patryotyczną i przyrzekł w oddzielnym reskrypcie objawić swoją wolę.

Multany i Wołoszczyzna.

Od granic Mołdawii, dnia 20. Lutego.

Dnia 17. m. b. odbył się w Jassach pogrzeb byłego Hospodara Mołdawii, Jana Sturdza.

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina, dnia 8. Marca. — Według listu z Pruss, udzielonego przez amsterdamski dz. Handelsblad, stan finansowy państwa Pruskiego jest tak świetny, że wkrótce ma się umorzyć papierów skarbowych za 9 milionów Talarów.

Z Warszawy. — Trzeci poszyt „Biblioteki Warszawskiéj" za miesiąc Marzec już wyszedł z druku i zawiera: Halina, powieść z upłynionych czasów, przez E. Chojeckiego. Różnice zachodzące między prawdą historyczną a krytyką, którą na pamiętniki moje napisał Ignacy L. Rychter, przez W. A. Maciejowskiego. Rzut oka na budowę geologiczną teatrów i wzniesień od nich równo odległych, przez L. Zejsznera. Czyli po stanowczém przysądzeniu nieruchomości w drodze przymuszonego wywłaszczenia, wolno więcéj jak raz postąpiony szacunek o czwartą część zwiększać, przez L. Ł. O trudnościach napotykanych w handlu zbożowym, przez Konst. Wolickiego. Kilka wrażeń z Rzymu (wyjątki z listów), przez A. Cieszkowskiego. — Z poezyi: Legenda o Ś. Stanisławie, przez A. Czajkowskiego. Przekład z Petrarki i poezye oryginalne J. N. Jaśkowskiego. — W kronice: Stannica Hulajpolska Edwarda Tarszy, przez A. T. Studia literackie J. J. Kraszewskiego, przez A. J. S. Wędrówka po małych drogach K. Bujnickiego, przez B. D. — W bibliografii: Bezimienny z czasów Zygmunta III. O fortelach i obyczajach białogłowskich. Boczyłowic Jakób r. 1676. — W rozmaitościach: Cztery obrazki, przez L. Hr. Potockiego. Rękopisma W. Skor. Majewskiego, przez A. T. Stan paryzkich kass oszczędności w r. 1841. Most warszawski, przez J. Z. — Nowiny: Wyjątek z listu z Petersburga.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 18. Marca 1842. r.					
	od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	14	—	2	15	—
Zyta . dt.	1	11	6	1	12	6
Jęczmienia dt.	—	22	6	—	23	6
Owsa . dt.	—	19	—	—	20	—
Tatarki dt.	—	22	6	—	23	6
Grochu . dt.	1	6	6	1	7	6
Ziemiaków dt.	—	9	—	—	10	—
Siana cetnar	—	25	—	—	26	—
Słomy kopa	8	—	—	8	5	—
Masła garniec	1	20	—	1	22	6
Spirytusu beczka	11	25	—	12	—	—